

# Nowiny Raciborskie.

## O zdaniach banków ludowych.

(Dokończenie.)

Członek płaci kilka marek na wstępne (w naszym banku ludowym 3 mark) a nadto zobowiązany jest płacić rocznie pewną sumę na udział (w naszej spółce rocznie co najmniej 6 marek). Udział ten pozostaje jego własnością, ale płacić musi nam tak długo, aż nie osiągnie pewnej wyznaczonej wysokości (w naszej spółce 500 marek). Od tego udziału członkowie otrzymują dywidendę, t. j. część czystego zysku przypadająca na sumę udziału. Udział ten jest nienaruszalny, póki członek należy do spółki; dopiero gdy dług swój spłaci i gdy z banku występuje, otrzymuje jako bardzo pożądaną zapomogę zebrany dotąd i dywidendami pomnożony udział. Tak więc banki ludowe dbają o to, by członkowie uczyli się oszczędności nawet wtedy, kiedy chwilowo są zmuszeni długiem się obarczyć. Zeszta kapitalik w sposób przymusowy zoszczędzony niejednego sam z siebie zachęca do dalszej dobrowolnej oszczędności. Tak spółki postępują względem członków, t. j. tych, którzy do spółki przystąpili i utrzymali pożyczkę; naturalnie można być też członkiem bez zaciągnięcia pożyczki, wpłacając sumę pewną na udział. Wyróżnia jednak tutaj nadmienić wypada, iż kto tylko chce swoje pieniądze oddać bankowi na depozyt czyli przechowanie i procent, jako członek do banku przystąpić nie potrzebuje.

Kierownictwo spółki leży w ręku zarządu, składającego się co najmniej z dwóch członków; w banku ludowym raciborskim składa się takowy z trzech członków. Zarząd zastępuje spółkę przed sądem i poza sądem i prowadzi interesy spółki. Oprócz zarządu powołana jest dla pilnowania prawidłowego biegu interesów rada nadzorcza, która ma obowiązek dozoru nad zarządem we wszystkich sprawach bankowych. Rada nadzorcza wybiera z p. r. s. siebie tak zwaną komisję rewizyjną, złożoną z dwóch lub z trzech członków, którzy w ozna-

czonych terminach (zwykle co tydzień) rewizują weksle, czy są prawidłowe itd., oraz uchwalają wnioski o większe pożyczki, zarząd bowiem tylko do pewnej wysokości udzielić może samodzielnie kredytu. Nareszcie podlegają spółki co drugi rok gruntownej rewizji; rewizora mianuje albo sąd, albo związek spółek, do którego spółka należy, jeżeli ten związek ma prawo mianowania rewizora. W naszym banku ludowym prawo mianowania rewizora przysługuje sądowi. Spółki w ogóle zależą tylko od sądu na mocy osobnego prawa spółkowego z dnia 1 Maja r. 1889, zaś z polityką lub inną władzą nie mają żadnej styczności; żaden też organ władzy nie ma prawa żądać od zarządu jakiegokolwiek wyjaśnienia, dotyczącego czy to któregoś z członków czy też deponentów t. mających oszczędności w banku. Komisje podatkowe n. p. nie mają prawa żądać, aby im pozwolono zajrzeć do ksiąg banku lub powiedzieć, jaki kto ma udział lub depozyt.

## Co tam słychać w swiecie.

Niemcy. Rada związkowa nie skończyła jeszcze obrad nad projektem ustawy o flocie, co jest rzeczą bardzo naturalną, bo jakkolwiek zapalił się do powiększenia floty, jest w niektórych kołach bardzo znacznym, to jednak rządy związkowe muszą dłużej i więcej rozważać, a nieśli to zapaleniem się podoba. Chodzi przecież głównie o to, w jaki sposób pokryć koszt tego projektu. Piąta berlińska dowiadują się, że będzie to wymiennym w uzasadnieniu projektu. Roczne wydatki na marynarkę mają się podnosić w przypuszczalnie równych ratach rocznych od 160 mil. marek w r. 1900 na 323 miliony marek w r. 1916. Podnoszą wyrażnie, że pokrycie tych rocznych nadatków ma się odbywać bez nowych podatków, że jednak za darmo okrętów nikt nie wybuduje, więc ma się zaciągnąć pożyczkę. Od niej trzeba będzie płacić procent i na to ma się zaprowadzić podatek dochodowy w ce-

zarstwie oraz podatek dochodowy w cesarstwie o az podatek od spadków, aby rzekomo tylko najzamożniejsi ciężary te ponieśli. Zobaczymy!

Germanizacja to siostra protestantyzmu. W „Schles. Volksztg.“ czytamy: „Pod nagłówkiem: „Zur Hebung des Deutschtums an der russischen Grenze“ umiescił cały szereg pism zachodnio-wschodnio-pruskich długi artykuł, którego autor, mieszkający prawdopodobnie w Grębocinie, w pow. toruńskim, opowiada, że tamże w Niedziele, 14 bm., wprowadzono uroczyste w urząd dwie dyakoniski, powołane do Grębocina przez tamtejsze towarzystwo kobiet niemieckich dla kresów wschodnich (hakatysek). Dalej ciąg artykułu brzmi: „Gdy przed dwoma laty Grębocin był w niebezpieczeństwie przejścia w polskie ręce, komisyja kolonizacyjna, wzmocniła zagrożony tu żywioł niemiecki kolonistami z zachodu. Z podziwienia godną szybkością administrator osiedli, ledwie rok ułynał, 30 ewangelickich kolonistów z zachodu. Spodziewać się należy, że wkrótce za pomocą komisji kolonizacyjnej obok starego małego klasztoru (który teraz jest kościeliskiem ewangelickim), nie wystarczającego już dla mieszkańców, powstanie piękny nowy zabór, którego wieża aż za granicą świadczyć będzie o niemiecko-ewangelickiej osadzie“.

W tym samym artykule są także wspomnienia historyczne, w których podniesiono, że w Grębocinie itd. reformacja zaraz po swoim wejściu do Torunia cieszyła się wielkim przyjęciem“ itd. — Z tych wszystkich wywodów widać znowu, że przy całej germanizacji wachodu chodzi jedynie o protestantyzację — kończy „Schles. Volkszeitung“, o czym zeszta jest każdy przekonany od dawna.

— Uroczystość urodzina cesarskich nie będzie obchodzoną tak uroczystość jak w inne lata, a to z powodu nagłego zaslania matki cesarzowej. Tym razem nie przyjeżdżają do Berlina królowie saski, wrytemberski, ani wielcy książęta badenski i inni, aby osobiście złożyć życzenia. O stanie zdrowia matki cesarzowej piszą, że po dokonanej operacji po-

wzajemnie nadziei, dostały się wreszcie na górę.

Siedm piersi wydał jak bolesny; widziany zdala punkt czarny, to nie figura, ale stara, rozłożysta sosna.

— O, Jezu, już po nas! — zawołała Tereska, krzając głośno, — cóż my nieszczęśliwe pocniemy?...

— Mój tatulu złoty, moja matulko serdeczna, ratuj nas!...

— Alboż oni nas posłyszają? Oj, dolaż nasza nieszczęśliwa!...

I wszystkie zaczęły głośno płakać.

— Gdzież my się podzieljemy? — zawołała, łamiąc ręce Tereska, — tam jakiś straszny bór... Widzicie, jak czernieje, i słyszycie, jak szumi?... Tu parów! Gdzież my zaszy? Jako żywo, tu tego nigdy nie bywało.

— Oj, biedo nasza wielka! Oj, dolaż gorzka i straszna!...

— Marysio, rybenko, czego tak strasznie płaczesz?...

Marysia jęknęła boleśnie i rzekła:

— Iść tutaj nie można, bór strasznie szumi i wilki strasznie wyją, a mnie drzączka trzęsie, w oczach tak ciemno i za sercu tak ciężko! Kasiu, Teresko, Zośka, J. dwieciu, Magdziu, Basiu, — czy jesteście wszystkie? Siadacie tu w kuczki razem, to może się rozgrzejemy i doczekamy świtania.

Wiatr zawył okropnie i miotnął pod sosną

słup śnieżysty, z którym się zdala borykał.

Dziewczeta przycupnęły, przytuliły się do siebie jak ptaszęta, opuszczone od matki w gwałdzieczku, wzięły się za ręce i jedna drugą chciała rozgrzać własnym tchnieniem, jedna z drugą chciała się podzielić resztkami gasnącego życia.

— Już dnieje! — rzekła Marysia, tuląc się do piersi swej rówieśniczki, — już dnieje. Widzicie ten słup ognisty? To wielki kościół!... Słyszycie, jak dzwony, dzwonia i organy ślicznie grają? Oj, co tu ludu w tym kościele, a co obrarów, księży!... — dodała gasnącym głosem. — O, Najświętsza Panna z Panem Jezusem i świętym Józefem w złocistej chmurce płyną ku nam!... Jakież światło od ich idzie! Aż ocz nie można pokazać! Najświętsza Matko, przytyń, przytyń do nas i pokaż nam biednym drogę!...

Głos nieszczęśliwej przycichł, jakby naciśnany cłowiem.

— Basiu! Czemu ty się nie ruszasz! Patrz, śliczne Dzieciatko, Pan Jezus, sypie nam gwiazdy na głowę, widzisz?... A Matka Najświętsza tak ślicznie na nas patrzy! Rusz się, Basiu, my nie zginiemy, nie!...

— Kapita okropna chwila.

— Teresko, czy ty śpisz?...

I głos biednej zamienił się w przytłumioną, niezrozumiałą chrypkę.

Rzucmy zaslonę na ostatnie pasowanie się

## SIEDM.

Powieść z dawnych podań.

(Ciąg dalszy)

— Prawda, prawda! Ej, B. s. u, pomóż mi, bo iść nie mogę.

— A mnie tak w piersiach, jakby kto lodu nakładł.

— A ja nóg zgiąć nie mogę.

— Mnie w oczach strasznie ciemno.

— Mnie oczy zamykają się, jakby do spania.

— O, Święty Boże! Najświętszo Panno, ratuj nas!...

— To figura, ani chybi. Ot, słyszycie, już psy we wsi wyją!...

— Oj, nie, to niby wilki.

— Gdzie tam wilki pod opłotkami? Widzicie, coś czernieje: — to opłotki.

— Ale światła nie widać.

— Bo śpią.

— Moja matulka powiedziła, że będzie świecić, dopóki nie wróce. Oj, matulko moja serdeczna, proś Panny Najświętszej, abym do ciebie powróciła.

I biedna głośno zatkała.

— Cicho, Teresko, cicho, bo i mnie się na płacz zbiera.

Tak rozmawiając, płacząc i dodając sobie

lepszy się nieznacznie, ale groźne niebezpieczeństwo dotychczas nie minęło.

Wedle telegraficznych doniesień księżna Fryderykowa szleswicko-holsztyńska umarła wczoraj w Czwartek około południa.

Spis ludności w Niemczech odbędzie się latem, bo już pięć lat minęło od ostatniego. Rząd czyni już dziś odpowiednie przygotowania; podobno formularz będzie znacznie rozszerzony i wstawione różne inne pytania, na które trzeba będzie dać odpowiedź dokładną. Rząd chce ze spisów skorzystać, aby zebrać jak najobfitszy materiał statystyczny. Gazety domagają się, aby rząd projektowany formularz spisowy ogłosił, bo może w tem lub owem możnaby go uzupełnić.

Reforma wyższych szkół, szczególnie w wyższych klasach, ma z woli cesarza niemieckiego znów być podjęta. Przekonano się już, że młodzież z gimnazjów wychodzi teraz mniej ukształconą niż dawniej. To powodem, że szczególnie w trzech najwyższych klasach wynik nauki jest niezadowolający.

Karanie dzieci szkolnych ma się odbywać wedle dawniejszych przepisów, które są stresszone w rozporządzeniach ministerjalnych z 3-go Kwietnia 1888 i 22 Paźd. 1888. Rozporządzenia zaś, które wydał w tym względzie minister Dr. Bosse pod dniem 1-go Maja i 27-go Lipca 1899, zniósł nowy minister szkolnictwa Studdt rozporządzeniem z 19-go Stycznia bieżącego roku, jak już pisaliśmy.

Odtąd więc mają być zastosowywane dawniejsze przepisy i tylko ten nowy przepis dodany jest, że nauczyciele i nauczycielki zobowiązani są, każde wykonane karanie z krótkim uzasadnieniem potrzeby zapisywać w osobną książkę „Strafverzeichnisse“ (spis kar), a mający nadzór szkolny powinni przy rewizjach ten spis przeglądać i z nauczycielem o tem pomówić, jeżeli mają coś do nadmienienia, a że przejrzał ten spis, powinni to podpisać swoim stwierdzeniem.

Bawarski sejm przyjął jednomyślnie projekt do prawa o utworzeniu państwowego zakładu dla zabezpieczania koni.

Austria. Jak wiadomo, Niemcy narodowy w Austrii, mianowicie też w Czechach, składają się bardzo ku Prusom i Niemcom. W mieście Eger chciano nawet wystawić pomnik Bismarckowi, który to w roku 1866 zadał taką klęskę Austrii. Gdy władze austriackie nie pozwoliły na zbieranie na taki cel składki, zażalono się u najwyższego sądu państwowego w Wiedniu. Ale tenże przyznał rządowi racjonalność. Podobnie stało się ze skargą, jaką wniósł miasto Reichenberg przeciw odrzuceniu przez władzę statutów związku czeskich miast niemieckich. Sąd uznał w utworzeniu tego związku niebezpieczeństwo dla spokoju w kraju. — Niemcy w Austrii i po za jej granicami naturalnie oburzać się będą.

życia ze śmiercią. Oaropny to wrac — myśl drży — piora z ręki wypadł! W atr zawył sznyderko, jakby ucieszony szyderstwem, i czarne ptactwo na sośnie zatrzepotało skrzydłami.

Się dm gwiazd — się dm dusz czystych uciło się ku niebu.

#### IV.

Dwa miesiące ubiegało od Niedzieli zapustnej. W Studziannie uciły poszukiwania, ale nie uciły żal ciężki siedmiu oców, nie obeszły trzy siedmiu matek, nie umilkły różne gadki kumoszek.

— Czy wy wiecie, kumo, co mi wczoraj gważyła Szymkowa z Młyszcz?

— Cóż takiego?

— Posłuchajcie! W kusz Niedzielę, mówiła ona, po północy wylazłam przed chatę, bo strasznie gwałto we wsi. Kurzawa była ciężka, ciemnica wielka, patrzę, że tu coś leci górą: se ślepiów jakry się sypią, a długie jak drabina. Jezus Maryja! — krzyknęłam i przeżegnałam się, — i patrzajcie, że przeleciał, tylko widziałam, oczywiście, jak studziennickie dziewczuchy siedziały przywiązane do drabiny.

— H, jużci to nie ich namięto, bo ani znaku ani śladu nie zostawi.

Biedni rodzice dawali namże święte, dopytawali się, szukali, lecz każdy tyle tylko wiedział, że dziewczęta sniwały z karczmy

Królestwo Polskie. Donoszą, że zarząd warszawskiego okręgu naukowego otrzymał w tych dniach urzędowe polecenie rościągnięcia przepisu z dnia 22. Lutego r. s. o wykładzie języka polskiego po polsku na wszystkie szkoły średnie okręgu, a więc nie tylko na gmnazya męskie, ale i na szkoły realne, gimnazya żeńskie i szkoły prywatne, męskie i żeńskie.

Francya. Swego czasu schwymano pod zarzutem szpiegostwa niemieckiego poddanego, nauczyciela języków Aleksandra Vidala z Metz, w chwili, gdy wtargnął między wojska francuskie, manewrujące 14 Września r. z nad granicą niemiecko-francuską. Izba karna w St. Mihiel skazała go na dwa lata więzienia i 300 franków kary. Vidal odwołał się przeciwko temu wyrokowi do sądu apelacyjnego w Nancy, który dołożył mu jeszcze rok więzienia i 2700 franków kary nienależnej. Po odczytaniu wyroku krzyknął Vidal: „Nie wyjdzie to Francji na dobre! Jestem niewinny!“

W Paryżu rozoczał się w Poniedziałek proces przeciw OO. Assumpcyonistom. Swego czasu odbył policya w klasztorze Ojcow rewizya, przyczem znaleziono znaczne sumy pieniędzy. Przeciwko zakonnikom w toczono proces o rzekomy spis, niemniej o przekroczenie ustawy przez to, że od 50 lat zakon ten istnieje bez aprobaty Stolicy św. i bez zezwolenia rządu. Nadprokuśor podł czynności Assumpcyonistów ostrej a zupełnie nieuzasadnionej krytyce. Mówił o silnej organizacji i ogromnym bogactwie zakonu, który usługuje się podstawionymi osobami, by ukryć swe posiadanie domów, i stwierdził, że komisarz policji w katedrze paryskiego klasztoru Assumpcyonistów znalazł 1 1/2 miliona franków w złocie i 400 000 franków w papierach wartościowych. Filia pewna tego zakonu na prowincyi miał wydrzeć w ciągu 6 lat 8 1/2 miliona częściowe na agtacyę wyborczą. Licznie zebrana publiczność protestowała głośno przeciw wywodom prokuratora. Sprawa sama jest wielce podejrzana, a oskarżenie bezpodstawne, bo jakżeby mógł zakon, którego dobroczynne dla ludzkości zachowanie się ogólnie jest znanem, mógł w obecnej wrogiej Kościołowi Francji istnieć bez zezwolenia rządu przez 50 lat!

Hiszpania. Królowa regentka utaskawiła z okazji imienin swego syna także anarchistów z Montjuich, skazanych na ciężkie kary więzienne. Kara ta ma zostać zamienioną na banicję czyli wygnanie z ojczyzny; pierwotnie miało owo utaskawienie dopiero później nastąpić, ale na wyższe i stanowcze życzenie królowej regentki przypuszczono takowe.

Transwal. W Anglii poczynają się coraz więcej zastanawiać, dla czego generalowie Roberts i Kitchener, którzy już co najmniej od 2 tygodni stanęli w Kaplandzie, dotąd nie przedsięwzięli jeszcze żadnego kroku przeciwko

wtem zaś kiedy Gondzielicha wróżyła porucznikowi.

Szukano Gondzielichy, — ale ona swoim zwyczajem powędrowała w świat.

Pan Burchacki domyślał się, co zrobi, ale milczał; tylko czasem, gdy trucek wyszumił z głowy, a sen uciekał z powiek, — jakieś mary i widma stawały przed oczyma i skostniał od mrozu rękami ścisnął jego ręce. Wtedy zrywał się, budził towarzyszy, pił i pił jany dopiero zasypiał.

Ale i w śnie widma nie dawały mu spokoju. Siło mu się raz, że uciekał przed goniącymi go Tatarami. Uciekał, — ale nog coraz głębiej grzęzły w jakimś zimnym jak lód piasku, aż ugrzązł po pas i ten sam zimny piasek zasypał go całego. Szamotał się, jęczał, płakał, chciał rąstować lód oddechem, ale oddech zimniejszy był jeszcze od lodu. To znów śnił mu się, że jechał przez jakieś mroze całe samarandę; kiedy wyjechał na ąrodek, lód się zwał i on leciał daleko, aż na dno. Tam obok kiwił go niezliczone mnóstwo roz puch i gadów; obwijały mu szyję, przyległy mu do piersi, larły w otwarte usta, a wszystkie były strasznie zimne i śliskie. Odrzucił je, odzierał pazury, zagłębione w ciało, ale plugastwa przybywało więcej i więcej, aż tak, że jak góra jaka przykryły go całego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Burom. To milczenie napelnia Anglików obawa, bo właśnie w tych generalach pokłada cała Anglia wielkie nadzieje. Ostatnie wiadomości brzmią wprawdzie pomyślnie dla wojsk angielskich, ale i to obawy nie usuwa, poprostu dla tego, że Anglicy sami nie dowierzają już teraz urzędowym doniesieniom, które tyle razy okazały się złudnemi i przesadnemi.

Jak to już zaznaczyliśmy, obecnie głównie chodzi o oswobodzenie generała White z Ladysmith. Otóż angielskie ministerstwo wojny ogłosiło, że ostatecznie generalowi Bullerowi udało się wyprzeć Burów z kilku ważnych stanowisk na wyżynach, z których mogli ostrzeliwać i miasto i okolice, a zwłaszcza ze Spionskop i Tabangama. Wprawdzie Burowie jak zawsze, bronili się nadzwyczaj dzielnie, w końcu jednak musieli ustąpić. Korpus generała Warren, poniósł bardzo dotkliwie straty; general Woodgate jest śmiertelnie ranny. Ogólnie wnioskują z doniesienia tego tylko, że pewna jest tylko strata; co zaś do zdobycia wyżyn, to lepiej oczekiwać potwierdzenia, być jednak może, że i po stronie Burów straty były tym razem znaczne. W każdym razie do ukończenia wojny jeszcze daleko, a Ladysmith nie wolne jeszcze.

Pewna angielska gazeta donosi, iż oddał Burów na swym marszu do Rodezyi przeszedł przez posiadłości portugalskie a więc naruszył nieprawnie granicę obcego neutralnego państwa. Rząd portugalski ma skutkiem tego wysłać do owych stron znaczniejszy oddział wojska. — Czy to jeno prawda?

Chiny. Cesarz Kwang-Su wydał tych dni edykt (czyli orędzie), którym naznacza swym następcą dziesięcioletniego syna księcia Tuwo, nazwiskiem Put-Snga. Młodziutki księstwo Put Sing wstąpi na tron już dnia 31 Stycznia. Cesarz Kwang-Su, liczący dopiero lat dwadzieścia kilka, nie ustąpi naturalnie dobrowolnie, tylko pod wpływem cesarzowej wdowy, swej przybranej matki, która jest właścicielką wladczynią ogromnego państwa, aczkolwiek pochodzi z bardzo niskiego stanu.

## W sejmie pruskim

obradowano w Srode nad etatem ministerstwa rolnictwa, specjalnie nad dochodami: sejm przyjął wniosek komisji, aby etat uchwalić bez zmiany.

Praslowe konserwatyści uskarżali się, że zamato prz zaszło na podniesienie rolnictwa, bo rolnictwo znajduje się w lichym położeniu dla drożyzny machu rolniczych i paży. Proszono także ministerstwo, aby jak najwcześniej przedłożyło sejmowi projekt do ustawy, według której możoby karać surowo za złamanie kontraktu. Również podnoszono skargi na kupców hamburskich, handlujących seleną, jako sztucznym nawozem. Sprzedają oni taki nawóz, który niszczy rośliny.

Minister rolnictwa baron Hammerstein odpowiadał, że minister finansów Mikel okazał się dla rolnictwa bardzo szczerem i że sumy wstawione na etat są wystarczające; równocześnie podwyższoną została wysokość funduszu dyspozycyjnego na różne nieprzewidywane potrzeby rolnictwa. Niemcy kroczą na czele wszystkich innych państw, co się tyczy opieki rolnictwa, przyczem podnieść należy skuteczną działalność izb rolniczych. W końcu minister oświadczył, że życzeniu postów konserwatywnych, aby wydano ostrzejsze przepisy za złamanie kontraktu, wkrótce stanie się zadość i rząd już w przyszłym miesiącu oddoosy projekt przedłoży. W sprawie przepisów policyjnych o zarazie bydła odpowiedział minister, że rząd nie może postępować z bezwzględnością, jak tego sobie niektórzy postawie konserwatywni życzą.

Nacyonali-liberał Sanden ganil także oszczędność rządu w wydatkach na rolnictwo i wytykał, że rząd tyle co nie wznaczył na utrzymanie nauczycieli wędrownych dla rolnictwa i że za mało są środki przeznaczone na rolnicze szkoły zimowe i poszczególne gałęzie rolnictwa. Według mówcy nie należy w taki sposób na rolnictwie oszczędzać i przyszły etat musi być inny.

Również poseł z centrum Schmidt domagał się więcej pieniędzy na rolnictwo, bo

według jego zdania rolnictwo jest w Niemczech najważniejszą gałęzią i rząd w obecnych ciężkich czasach musi mu przyjąć z pomocą skuteczną.

Baron Eynatten z centrum oświadczył, że cło na miód zagraniczny musi być nałożone i rząd ma dopilnować, aby przepisów cłowych tutaj nie naruszano, co się teraz często dzieje.

Natomiast wolnośny dr. Hirsch przestrzegali, aby dla podniesienia rolnictwa nie używano środków fałszywych, i ganił projekt podwyższenia cła na zboże, bo przez droższą cenę chleba rząd robotników krzywdzi.

## Z bliska i z dala.

Racibórz, dnia 26 Stycznia 1900

—\* W Niedzielę, dnia 4-go Lutego, urządza Towarzystwo Polsko-Górnośląskie przedstawienie teatralne. O czym już dziś uprzedzi się szanownych Rodaków z Raciborza i okolicy. Odegrane zostaną trzy komedyjki: „Dwóch głuchych“ w 1 akcie, „Takich więcej“ w 2 aktach i „Mosiak spekulant“ w dwóch odsłonach. Jeżeli się Rodacy na urządzanych przez Tow. Polsko-Górnośląskie teatrach amatorskich dotąd zawsze ubawili, to tym razem ubawią się z pewnością jeszcze więcej, a i jakiś zysk duchowy będzie, bo druga sztuka jest wielce pouczająca. Zład też Towarzystwo liczy z całą pewnością na to, że szanowni Rodacy stawiają się w licznym zastępie i wypełnią salę po brzegi. Bliższe szczegóły podamy w następnych numerach oraz na plakatach.

—\* Paragraf 82 b. prawa o kasach dla chorych brzmi: „Pracodawcy, którzy ludziom u nich zatrudnionym na podstawie paragrafu 53 odcinają składki (to jest składki do kasy chorych albo wstępne), ale te składki dla siebie zatrzymują, aby sobie albo komuś trzeciemu z prawem niezgodny zysk zapewnić albo uprawioną kasę chorych poszkodować, będą więzieniem karani, a obok tego mogą podlegać i karze pieniężnej aż do 3000 mk., jako też utracie ponowych praw obywatelskich. Jeżeli są okoliczności łagodzące, to kara może być jedynie pieniężna“. Więc każdy pracodawca, który składki, mające być płacone przez pracobiorców do kasy chorych, przy wypłacie pracobiorcom odcinają, jest według powyższego paragrafu zobowiązany, składkę odcinającą w oznaczonym czasie do kasy odesłać. Wystawia on się na najostrejszą karę więzienną i pieniężną, jeśli on te pieniądze na inne cele obróci. Niejeden zestawiał dla siebie pieniądze, aby sobie nimi dopomóc, ale często później nie ma z czego zapłacić, więc sprawka wychodzi na jaw i kara go nie mija.

—\* Maciówkierz. Przy tutejszej szkole urządzają studnia, nie obyło się przytem bez nieszczęścia. Studniarz Niewrzela z Ostrońnicy zadusił się gazami w głębokości 34 metrów; po kilku nieudanych próbach wydobyto go ze studni i wzięto się zaraz do leczenia oraz posłano po lekarza do Baborowa, atoli wszystkie zabiegi były już daremne. Niewrzela był żonaty i ojcem pięciorga drobnych dzieci.

—\* Gliwice. Handlarz Nepilli, przy ul. Cesarzewicza mieszkający, byłby wraz z żoną i sześciolatnią córką padł ofiarą wyziewów węgla. Gdy rano sklepił (swego) długo nie otwierał, domyślił się sąsiedzi, że musiało go spotkać nieszczęście, otworzyli przemocą drzwi do mieszkania i zastali całą rodzinę bez przytomności w łóżkach spoczywającą. Okazało się, że w skutek zawczesnego zamknięcia pieca czad węglany napelniał mieszkanie. Czy dziewczynka jeszcze odzyska zdrowie, to wielkie pytanie.

—\* Gliwice. Swego czasu kilku obywateli

posiadających łaki nad Dramą w okolicy Pyskowiec, zawiązała spółkę celem ulepszenia łak i na zebraniu przyjęli wypracowany przez zastępców statut. Spółka obejmuje obszar od mostu na szosie karchowicko-wieszowickiej aż do ujścia Dramy. Należą do niej gminy Karchowice, Zawada, Pyskowice, i Sierano, jako też dwory w Karchowicach, Zawadzie, Wielkiem Zaolziu i w Górnym Sieraniu. Łaki do naprawy obejmują 250-300 hektarów obszaru. Jeżeli spółka otrzyma pożyczkę od rządu, mają już w jesieni br. zaczynać poprawę łak, a najpóźniej w r. 1901.

—\* Niem. Raławice. We Wtorek odwiedził znowu przez naszą wieś. Tym razem zgorzała stodoła Rosenbergera przy kościele. Kiedyż nareszcie uda się przyłapać sprawcę tyłu pożarów.

—\* Bytom. Na wszystkich okolicznych kopalniach praca idzie znowu starym trybem i ruch strajkowy całkiem ustał. Podobno właściciele kopalń zamierzają robotnikom polepszyć zarobki, ale pewności nie ma co do tego żadnej.

—\* Lipiny. Przedownik Rybara dostał się przy smarowaniu prawą ręką między walce, a le zaraził mu ramię w czterech miejscach.

—\* Opole. Wiadomo, że robotnika Pawła Bombisa z Król. Dąbrowki skaz i opolski sąd przysięgłych na śmierć za zamordowanie chałupnika Jana Switały. Sąd rzeczy w Lipsku wyrok ten teraz potwierdził, jeżeli więc cesarz nie ulaskawi Bombisa, natenczas wyrok zostanie niebawem wykonany.

—\* Król. Hula. Trzech 16-letnich chłopaków puścił się tych dni w świat, prawdopodobnie z zamiarem udania się do Transwalu. Wszyscy zappatrzyli się dobrze na drogę z kas ojcowskich, ale niezawiednie nie sąjadą daleko. Jeden z nich napisł już z Hamburga kartę do rodziców, widocznie już zateknił za domem.

—\* Z Gdańska piszą do Orędownika: Z wiarogodnego źródła dowiedziałem się, że z ministerstwa z Berlina nadszedł reskrypt do prezydenta sądownictwa w Gdańsku, że z dnem 1 Stycznia 1900 r. znosi się tłumaczy Polaków przy sądzie. Starzy tłumacze mogą jeszcze swoje czynności sprawować, ale nowi tłumacze nie będą już ustanawiani. Dalej opiewa reskrypt, że gdyby się okazała konieczna potrzeba, wolno stronie lub świadkowi tłumacza sobie przywołać ale na swój koszt. — Nie możemy dać wiary temu doniesieniu, aż inne gazety je potwierdzą.

—\* Cieszyn. Ile razy jest mowa o tutejszem gimnazjum polskiem, Niemcy zawsze występują z zarzutem, że o to gimnazjum, jak w ogóle o równouprawnienie na Śląsku, upominają się „galicyjscy agitatorzy“, a nie lud polski na Śląsku. Ażebym Niemców — jeśli to jest m. złiwem — raz przecież przekonac, że lud śląski chce żyć swoim życiem narodowym, zawiązał się komitet, złożony z samych gospodarzy i robotników wiejskich, zwołuje wiec ludowy na dzień 4go Lutego do Cieszyna i wydał już w tym celu odezwę, podpisaną przez pp.: Jerzego Ciencielę, Adama Lyska i Franciszka Jedliczkę. Program obrad obejmuje głównie sprawę gimnazjum polskiego w Cieszynie i zdania ludu polskiego na Śląsku austriackim. W odezwie pomiędzy innymi znajduje się następujący ustęp: „Zgromadzenie to chcemy urządzić w tem sposób, aby zagajenie i sprawozdanie z przedmiotów obrad powierzone zostały samym gospodarzom i robotnikom polskim, nie dla tego, jakobyśmy nie uznawali z wdzięcznością pracy braci naszych w Galicyi lub innych pracowników narodowych śląskich, lecz wyłącznie dla tego, aby raz Niemców przekonac, że śląski lud polski już nie tylko się oknał, ale też dojrzał o tyle, że nie jest wcale żądny „niemieckiej

kultury“, a bronić chce i bronić będzie swe narodowości wiernie i wytrwale przeciw obcom naciskowi.“

—\* Z nad Renu. W Neuss obchodzić będą katolicy uroczyste od 6go do 13go Maja b. r. 850-tą rocznicę przeniesienia relikwii św. Kwiry na do tamtejszego głównego kościoła. Niesawodnie nowy arcybiskup kolonński ks. Hubert Simar, który 20go Lutego intronizowanym sekanie w tamie kolonńskim, odprawi na początku i końcu oktawy pontyfikalną sumę przy tych relikwjach. Obecnie parafia zajmują się restauracją kościoła i sprowadzeniem nowego relikwiarza.

—\* Bochum. Na odbytem w to Niedzielę zebraniu „wszechniemców“ (Hakatystów) niejaki p. Fryc Bley z Berlina wygłosił odczyt „Przyszłość Burów, a interesy Niemców w Afryce południowej“, i przytem wypowiedział zdanie następujące: „Tak samo jak w czasach napoleońskich, kiedy niektórzy Niemcy twierdzili, że znajdując się pod panowaniem Francuzów, przestali być Niemcami, a zostali Francuzami, tak i dziś wielu Niemców w Ameryce, naucewszy się cokolwiek szwargotać po angielsku, moiema, że nie są więcej Niemcami, lecz Amerykanami. Pierwsi i drudzy, dostawczy się pod obce panowanie, opowil z zapalem p. Bley, — nie przestali dla tego być Niemcami, bo to zupełnie tak samo, jak gdyby Niemiec, wszedłszy do chlewu, w którym znajdują się woły, stwierdził, iż przez to został wołem...“ Zabawne to wprawdzie porównanie, ale słuszne. Dla czegoż to jednak Niemcy chcą w Polaków koniecznie wzmówić, że dostawczy się pod panowanie Pruskie, przestali być Polakami a zostali Niemcami? Tak jak Niemcy, zostawczy poddany Francuzów, nie przestali być Niemcami, tak też i Polacy, dostawczy się zbiegiem okoliczności pod panowanie Prusaków, pozostali Polakami.

—\* Oberröblingen a. S. (w Saksonii). W Niedzielę, dnia 7go Stycznia, robotnik napadł na drodze kobietę idącą do kościoła do Oberröblingen. Kobieta ta nazywała się Józefa Morsz i pochodziła z Królestwa Polskiego; mężczyzna, który na nią napadł, był z nią razem w służbie. Napastnik zabił kobietę uderzeniem kija, tak nazwanym zabijakiem, zabrał jej 80 marek, zarobionych pieniędzy i, aby zatrzeć ślady zbrodni, zawiółkł zamordowaną pod stóg, który następnie podpalił. Około godziny 8 spostrzeżono palący się stóg, stojący o ćwierć mili od Wansleben na drodze do Damstedt. Ludzie pobiegli do ogonia, a spostrzeższy ślady krwi, domyśliłi się zbrodni. Z wielkim przerażeniem dostrzeżono w popiele na pół zwęglonego trupa. Ręce i nogi na popiół się spaliły, tułów był zwęglony. Morderca, niejaki Hoffmann, który wiedział, że dziewczyna wybierała się do Oberröblingen i miała zaoczniejszą sumę pieniędzy przy sobie, uciekł po dokonaniu zbrodni do Halli a. S., wrócił jednak tego samego dnia, a już w Poniedziałek z rana przyznał się do zbrodni na miejscu czynu.

## Rozmaitości.

—§ Użycie jabłek do robienia kawy. Jabłka kraje się w kawałki, nie wycinając siarn, suszy się je, a następnie miele na mąkę. Jeśli do robienia kawy użyje się w połowie mąki z jabłek, a w połowie siarna kawy, to tylko wytrawny smakosz zd. ją rozpoznać od prawdziwej. Można nawet brać kawę w mniejszej ilości, a nawet wcale nie używać, a tylko s mąki z jabłek i z cykori s zrobić kawę, i to wcale smaczna. Mąkę z jabłek można przechowywać w puszkach blaszanych lub w garnkach.

Szan. Gospodarzom Raciborza i okolicy polecam

**wszelkie nasienia polne**  
i jarzynowe pod gwarancją za dobre i kielkujące gatunki.

**F. NIETSCH,**  
E. Lustiga następcą  
w RACIBORZU, Wiel. Przedmieście 8.

**Zaproszenia**  
na wesele wykonuje  
prędko i tanio

drukarnia „Nowin Racib.“  
w Raciborzu.

W BANKU naszym utworzyliśmy

**kasę oszczędności**

i przyjmujemy depozyty od 1 marki począwszy, płacąc:  
5% od sta, jeżeli wypowiedzenie półroczne,  
4% od sta, jeżeli wypowiedzenie kwartalne.

Na sprzedaż mamy każdego czasu małe parcele i gotowe gospodarstwa w rozmaitych stronach przy małych zaliczkach, oraz hipoteki 5%, pierwszemu miejscu, na które zwracamy uwagę przedewszystkiem dozorom kościelnym.

**Bank parcelacyjny w Poznaniu,**  
Piekary nr. 18.

## Na wyprawy ślubne

polecamy nasz dobrze zaopatrzonej sklep towarów.

Krajowe i zagraniczne chusty z jedwabiem i bez niego w najnowszych mustrach.

Czarne, białe i kolorowe jedwabie, gładkie i wzorzyste, na suknie i zapaski od najtańszych do najlepszych gatunków.

Czarne oraz wszelkich innych kolorów sztyfy na suknie w najpiękniejszych i najnowszych wzorach.

Wszyskie, poszwy, kołdry, płachty na łóżka, adamaszki itd. itd. w dobrych gatunkach po zadziwiająco tanich cenach.

Sztyfy miękkie, szczególnie na ubrania ślubne, również bardzo tanio.

Dla każdej narzeczonej i każdego narzeczonego jest rzecz największej wagi, aby przy zakupywaniu wypraw ślubnych nas odwiedzić.

Każdy kupujący otrzyma przepiękny a użyteczny podarek. Uprzejma i rzetelna obsługa obok bardzo tanich cen.

# Heinrich Cohn & Co., Racibórz, narożnik ul. Nowej i Nowego Rynku,

gdzie przedtem mieszkał zegarmistrz Fr. Breuer.

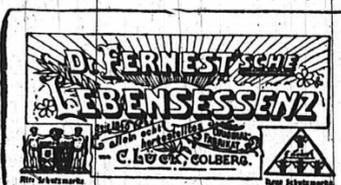
Prosimy dokładnie zważać na naszą firmę.

wszystko a wybierajcie

Badajcie

Polecana w upartych zatwardzeniach stołca, zaburzeniach w trawieniu, braku apetytu, cierpieniach żołądka, w zęzłach, kwaśnych odbijaniach, zgadze. Wyboru środek przeciw zleniu trawieniu, słabości żołądka. Najlepiej działający środek, krew czyszczący środek rozwalniający. Działa nawet przy kilkoletnim użyciu; zawsze dobrze działający.

Od 60 lat w użyciu! Dowód dobroci. Posiada niezwykle własności. Używany w tysiącach rodzin. Nie powinien zbywać w żadnym domu. Najlepszy, najdogodniejszy, najniezwyklejszy i najlepiej działający w swoim rodzaju. Dobrowolnie udzielone bez żądania świetne dowody uznania, tysiące listów dziękczynnych. Prawdziwe Lücka preparaty zielkowskie, starej, znanej i uznanej firmy C. Lücka w Kołobrzegu, są uznane jako dobre, bardzo ulubione



Środki domowe. Nazwisko, etykieta i opakowanie ochronione przez cesarski urząd patentowy. Podrabiania są karygodne. Opakowania, wyglądające inaczej jak poniżej stojący rysunek czerwonego opakowania, odrzuć należy, jako nieprawdziwe.

Żądać należy bezpłatnie sposobu użycia od C. Lücka w Kołobrzegu. Znakiem autentyki

Części składowe: 100 litrów 80 proc. spirytusu z 3,6 kgr. rzewienia, 1,5 kgr. korzenia cytrynowego, 2,8 kgr. korzenia goryczki, 200 gram. lipo-żywy amoniaku, 250 gr. grzybu modrzewiowego, 1,250 ko. kory Sagra, 2,5 ko. dryzki bez opium, 80 gr. szafranu, 1 ko. aloesu przez 14 dni poczem się wyolka i następnie przeceza. Prawdziwe tylko w aptekach. Cena flakonu 50 fen., 1,50 m., 1 3 m.

Rysunek zmniejszony czerwonego opakowania.

niakalnej, 250 gr. grzybu modrzewiowego, 1,250 ko. kory Sagra, 2,5 ko. dryzki bez opium, 80 gr. szafranu, 1 ko. aloesu przez 14 dni poczem się wyolka i następnie przeceza. Prawdziwe tylko w aptekach. Cena flakonu 50 fen., 1,50 m., 1 3 m.

najlepiej

**Dr. Thompson's Seifenpulver**

da e śniaczo biała bielizna. Nieprześcigniony środek do prania i bieleńa. Jedynie prawdziwy z nazwiskiem Dr. Thompson i znakiem ochronnym Łabędzia. Poczność przed naśladowcami! Do nabycia we wszystkich lepszych składach kolonialnych, mydła i drogeriach. Jedyny fabrykant: **Ernst Sieglin** w Düsseldorfie.

Mają na składzie: Otylia Damroth, Jan Klaps, F. Switawsky, Karol Warzecha, Jan Sobawa, A. Polloczek, Rob. Stelter, F. Samoje, Jan Kallus, J. Dobrzinsky, Herm. Wachsner, Konstanty Schmiezek, Paweł Becker, Aug. Psotty nast., Emil Pischek, Jul. Schmiezek, Franc. Reichel, Józef Kachel, B. Sokoll, Józef Schindler, Paweł Ackermann, P. Gollasch, Bruno Miksch, Wikt. Dolezich, C. Schneider, Konsanty Gruschka, G. Wieczorek, E. Hopfe. W Kuźni Raciborskiej: Rozalia Breslauer.

## Schlieben & Frank, Racibórz, Zwingerstr.

handel nasion, ogrodnictwo artystyczne i handlowe, założone 1856 r.,

premiowani na licznych wystawach,

polecają na zasiew wiosenny:

**wszelkie nasiona jarzyn, ziemiopłodów, traw i kwiatów**

w znanych najlepszych gatunkach

z w szczególności następujące specjalności swego zakładu ogrodniczego: **ćwikłę, długą czerwoną olbrzymią, zwaną mamut i żółtą eckendorfską,**

**ulepszoną białą olbrzymią ćwikłę pastewną,**

**kapustę rzechłą (już pod koniec czerwca dojrzalą),**

**ulubioną kapustę baborowską,**

**jako też prawdziwą kapustę brunświecką (najlepszą kapustę zimową).**

**Krasikon,** pod gwarancją wolny od kaniarki (seidfrei). Drzewa owocowe, trzawy jagodowe, krzewy zdobne, róże, rośliny doniczkowe, cebulki kwiatowe itd.

KATALOG bezpłatnie i franko.

## Ucznia

poszukiwa **Richard Krause,** sklep zelaza, Racibórz.

## Naczynia szklane

repozytorium z wieloma stol. sklepowy i waga są zaraz do sprzedania.

**K. Gatzka** w Kobil przy Karłowach.

**Kto wyleczył mnie**

z zębienia, braku apetytu i bólesci żołądka? Pan K. Piszczak w Siemianowicach swą bezpłatną poradą i dał tego polecam go każdemu cierpiącemu.

**Józef Kallus** Wielka Dąbrówka.

Swój wielki skład

## mebli

z każdego rodzaju drzewa poleca po rzeczywiście tanich cenach

**Richard Kotschi,**

Racibórz,

ul. św. Marcelo 4.

**Stare okna, stare drzwi pieca kachlane**

są z powodu rozobrań domów zaraz do sprzedania.

**Stalmach,**

ul. Długa 11, Racibórz.

## Wesele!

Pivo, wino, gorzałki i likiery

dostarczamy bardzo szybko a tanio. Działalność i tanie wyprawy.

**Max Böhm,**

ul. Długa 11, Racibórz.

## Ucznia

poszukiwa ul. Długa 11, Racibórz.

**Max Böhm** ul. Długa 11, Racibórz.

**Co się zaoszczędzi, to zarobione!**

Do chemicznego czyszczenia, prania, farbowania i prasowania (ogłowania)

**ubrań mekkich i damskich,**

koronek, piór, rękawiczek skórnych, gardyna, faworów, portyer i sztyfów na meble

szybko a tanio poleca się uprzejmie

**Herm. Schlieve, Racibórz,**

berlińska farbiarnia artystyczna i zakład chemicznego czyszczenia.

## Na wyprawy ślubne

polecamy nasz dobrze zaopatrzony sklep towarów.

Krajowe i zagraniczne chusty z jedwabiem i bez niego w najnowszych mustrach.

Czarne, białe i kolorowe jedwabie, gładkie i wzorzyste, na suknie i zapaski od najtańszych do najlepszych gatunków.

Czarne oraz wszelkich innych kolorów sztofy na suknie w najpiękniejszych i najnowszych wzorach.

Wsyppy, poszwy, kołdry, płachty na łóżka, adamaszki itd. itd. w dobrych gatunkach po zadziwiająco tanich cenach.

Sztofy miękkie, szczególnie na ubrania ślubne, również bardzo tanio.

Dla każdej narzeczonej i każdego narzeczonego jest rzeczą największej wagi, aby przy zakupywaniu wypraw ślubnych nas odwiedzić.

Każdy kupujący otrzyma przepiękny a użyteczny podarek. Uprzejma i rzetelna obsługa obok bardzo tanich cen.

# Heinrich Cohn & Co., Racibórz, narożnik ul. Nowej i Nowego Rynku,

gdzie przedtem mieszkał zegarmistrz Fr. Breuer.

Prosimy dokładnie zważać na naszą firmę.

## wszystko a wybierajcie

Badajcie

Polecana w upartych zatwardzeniach stołca, zaburzeniach w trawieniu, braku apetytu, cierpieniach żołądka, w zęzłach, kwaśnych odbijaniach, zgadze. Wyboru środka przeciw zmięczeniu, słabości żołądka. Najlepiej działający i najłagodniejszy, krew czyszczący środek rozwalniający. Działa nawet przy kilkoletnim użyciu; zawsze dobrze działa.

Od 50 lat w użyciu! Dowód dobroci! Posiada niezwykłe wianości. Używany w tyśiącach rodzin. Nie powinien zbywać w żadnym domu. Najlepszy, najłagodniejszy, najniezwyklejszy i najlepiej działający w swoim rodzaju. Dobrowolnie udzielone bez żądania świetne dowody uznania, tysiące listów dziękczynnych. Prawdziwe Lücka preparaty siłkowe, starej, znanej i uznanej firmy C. Lücka w Kolobrzegu, są uznane jako dobre, bardzo ulubione



Rysunek zmniejszony czerwonego opakowania.

środki domowe. Nazwisko ochronione przez cesarski urząd patentowy. Podrabiania są karygodne. Opakowania, wyglądające inaczej jak poniżej stojącej rysunek czerwonego opakowania, odrzuć należy, jako nieprawdziwe.

Żądać należy bezpłatnie sposobu użycia od C. Lücka w Kolobrzegu. Znako- mite skutki!

Oczęści składowe: 100 litrów 80 proc. spirytusu z 8 kgr. rzewienia, 1,5 kgr. korzenia cytrynowego, 2,8 korzenia goździki, 200 gram. hipocytywy amoniatowej, 250 gr. grzybi modrzewiowego, 1,250 ko. kory Sagra, 2,8 ko. dyrakwi bez opium, 80 gr. szafranu, 1 ko. aloesu prosz. 14 dm. poczem się wysuska i następnie przeciada. Prawdziwe tylko w aptekach. Cena flakonu 50 fen., 1,50 m., 1 3 m.

najlepiej



da e lśniaco biała bielizna. Nieprzeciętny środek do prania i bielenia. Jedynie prawdziwy z nazwiskiem Dr. Thompson z znakiem ochronnym Łabędzia.

Paczność przed naśladowcami! Do nabycia we wszystkich lepszych składach kolonialnych, mydła i drogeriach.

Jedyny fabrykant: **Ernst Sieglin** w Düsseldorfie.

Mają na składzie: Otylia Damroth, Jan Klaps, F. Switawski, Karol Warzecha, Jan Sobawa, A. Polloczek, Rob. Stelter, F. Samoje, Jan Kallus, J. Dobrzynski, Herm. Wachsner, Konstanty Schmiezek, Paweł Becker, Aug. Psotty nast., Emil Pischek, Jul. Schmiezek, Franc. Reichel, Józef Kachel, B. Sokoll, Józef Schindler, Paweł Ackermann, P. Gollasch Bruno Miksch, Wikt. Doleżich, C. Schneider, Konstanty Gruschka, G. Wiczeorek, E. Hopfe. W Kuźni Raciborskiej: Rozalia Breslauer.

## Schlieben & Frank, Racibórz, Zwingerstr.

handel nasion, ogrodnictwo artystyczne i handlowe, założone 1856 r.

premiiowani na licznych wystawach,

polęcają na zasiew wiosenny:

**wszelkie nasiona jarzyn, ziemiopłodów, traw i kwiatów**

w znanych najlepszych gatunkach

z łaszcza następujące specjalności swego zakładu ogrodniczego: **ćwikłę, długą czerwoną olbrzymią, zwaną mamut i żółtą cekendorfską,**

**ulepszoną białą olbrzymią ćwikłę pastewną,**

**kapustę rychłą (już pod koniec Czerwca dojrziałą),**

**ulubioną kapustę baborowską,**

**jako też prawdziwą kapustę brunświecką**

(najlepszą kapustę zimową).

**Krasikon,** pod gwarancją wolny od kaniarki (seidfrei). Drzewa owocowe, trzwy

jagodowe, krzewy ziołne, róże, rośliny doniczkowe, cebulki kwiatowe itd.

**KATALOG** bezpłatnie i franko.

**Co się zaoszczędzi, to zarobione!**

Do chem cznego czyszczenia, prania, farbowania i prasowania (oiglowania)

**ubrań męzkich i damskich,**

koranek, piór, rekawiczek skórkowych, gardyn,

faworów, portyer i sztofen na meble

szybko a tanio poleca się uprzejmie

**Herm. Schlieve, Racibórz,**

berlińska farbiarnia artystyczna i zakład chemicznego czyszczenia.

## Ucznia

poszuku e **Richard Krause,** sklep żelaza, Racibórz.

**Naczynia szklane,**

repozytoryum z szklami, etół sklepowy i waga są zaraz do sprzedania.

**K. Gatzka**

w Kobilicy Kornowaru.

**Kto wyleczył mnie**

z ziębienia, braku apetytu i bóleci żołądka? Pan K. Pitsch w Siemianowicach swa bezpłatną doradą, i dla tego polecam go każdemu cierpiącemu.

**Józef Kotulla,** Wielka Dąbrówka.

Swój wielki skład

## mebli

z każdego rodzaju drzewa poleca po rzeczywiście tanich cenach

**Richard Kotschi,** Racibórz, plac św. Marcelo 4.

**Stare okna, stare drzwi pieca kachlane**

są z powodu rozobrań domów zaraz do sprzedania.

**Stalmach,** mistrz ślusarski, Racibórz, ul. Dlnawowa 4.

## Wesele!

**Piwo, wino, gorzałkę i likiery** dostarczam bardzo dobre, a tanio. Drzewka i flaszki wypożyczam.

**Max Böhm,** fabryka likierów, Racibórz ul. Odrzańska.

## Ucznia

poszukuję od 1. Kwietnia do składu towarów manufakturowych.

**Max Geyer** na Bronkach 51.

## Na wyprawy ślubne

polecamy nasz dobrze zaopatrzonej sklep towarów.

Krajowe i zagraniczne chusty z jedwabiem i bez niego w najnowszych mustrach.

Czarne, białe i kolorowe jedwabie, gładkie i wzorzyste, na suknie i zapaski od najtańszych do najlepszych gatunków.

Czarne oraz wszelkich innych kolorów sztyfy na suknie w najpiękniejszych i najnowszych wzorach.

Wspory, poszwy, kołdry, płachty na łóżka, adamaszki itd. itd. w dobrych gatunkach po zadziwiająco tanich cenach.

Sztyfy męskie, szczególnie na ubrania ślubne, również bardzo tanio.

Dla każdej narzeczonej i każdego narzeczonego jest rzeczą największej wagi, aby przy zakupywaniu wypraw ślubnych nas odwiedzić.

Każdy kupujący otrzyma przepiękny a użyteczny podarek. Uprzejma i rzetelna obsługa obok bardzo tanich cen.

# Heinrich Cohn & Co., Racibórz, narożnik ul. Nowej i Nowego Rynku,

gdzie przedtem mieszkał zegarmistrz Fr. Breuer.

Prosimy dokładnie zważać na naszą firmę.

wszystko a wybierajcie

Badajcie

Polecana w upartych zatwardzeniach stołca, zaburzeniach w trawieniu, braku apetytu, cierpieniach żołądka, w zębiach, kwaśnych odbijaniach, zgadze. Wyboru środek przeciw ziemu trawieniu, słabości żołądka. Najlepiej działający łagodny, krew czyszczący środek rozwalniający. Działa nawet przy kilkoletnim udziale; zawsze dobrze działający.

Od 60 lat w użyciu! Dowód dobroci. Postać niezwykle własności. Używany w tysiącach rodzin. Nie powinien sbywać w żadnym domu. Najlepszy, najłagodniejszy, najniezwyklejszy i najlepiej działający w swoim rodzaju. Dobrowolnie udzielone bez sądania świadectwa uznania, tysiące listów dziękczynnych. Prawdziwe Lücka preparaty siótkowe, starej, znanej i uznanej firmy C. Lücka w Kolobrzegu, są uznane jako dobre, bardzo ulubione



środki domowe. Nazwisko, etykieta i opakowanie ochronione przez cesarski urząd patentowy. Podrabiania są karygodne. Opakowania, wyglądające jak poniżej stojącej rysunek czerwonego opakowania, odrzuć należy, jako nieprawdziwe.

Zadać należy bezpłatnie sposobu użycia od C. Lücka w Kolobrzegu. Znako- mite skutki!

Oczeki składowe: 100 litrów 80 proc. spirytusu z 8,6 kgr. rzewienia, 1,5 kgr. korzenia cytrynowego, 2,8 kgr. korzenia goryczki, 200 gram. lipy-żywej amoniaku, 250 gr. grzyba mołdźwiowego, 1,250 ko. kory Sagra, 2,5 ko. dryaku bez opium, 80 gr. szafranu, 1 ko. aloesu przez 14 dni. poczem się wygotuje i następnie przeceďte. Prawdziwe tylko w aptekach. Cena flakonu 50 fen., 1,50 m., 1 3 m.

Rysunek zmniejszony czerwonego opakowania.

niakalne, 250 gr. grzyba mołdźwiowego, 1,250 ko. kory Sagra, 2,5 ko. dryaku bez opium, 80 gr. szafranu, 1 ko. aloesu przez 14 dni. poczem się wygotuje i następnie przeceďte. Prawdziwe tylko w aptekach. Cena flakonu 50 fen., 1,50 m., 1 3 m.

najlepsze!

**Dr. Thompson's Seifenpulver**

da e lśniaco białą bieliznę. Niezręczniony środek do prania i bielenia. Jedynie prawdziwy z nazwiskiem Dr. Thompson i znakiem ochronnym żabędzia. Poczność przed naśladowcami! Do nabycia we wszystkich lepszych składach kolonialnych, mydła i drogeriach. Jedyny fabrykant: **Ernst Sieglin** w Düsseldorfie.

Mają na składzie: Otylia Damroth, Jan Klaps, F. Switawsky, Karol Warzecha, Jan Sobawa, A. Polloczek, Rob. Stelter, F. Samoje, Jan Kallus, J. Dobrzinsky, Herm. Wachsner, Konstanty Schmiezek, Paweł Becker, Aug. Psotty nast., Emil Pischek, Jul. Schmiezek, Franc. Reichel, Józef Kachel, B. Sokoll, Józef Schindler, Paweł Ackermann, P. Gollasch, Bruno Miksch, Wikt. Dolezich, C. Schneider, Konstanty Gruschka, G. Wiczorek, E. Hopfe. W Kuźni Raciborskiej: Rozalia Breslauer.

## Schlieben & Frank, Racibórz, Zwingerstr.

handel nasion, ogrodnictwo artystyczne i handlowe, założone 1856 r., premiiowani na licznych wystawach, polecają na zasiew wiosenny:

**wszelkie nasiona jarzyn, ziemiołdów, traw i kwiatów** w znanych najlepszych gatunkach

z włącza następujące specjalności swego zakładu ogrodniczego: **ćwikłę, długą czerwoną olbrzymią, zwaną mamut i żółtą cekendorfską,**

**ulepszoną białą olbrzymią ćwikłę pastewną,**

**kapustę rychłą (już pod koniec Czerwca dojrzalą),**

**ulubioną kapustę baborowską,**

**jako też prawdziwą kapustę brunświecką (najlepszą kapustę zimową).**

**Krasikon,** pod gwarancją wolny od kaniarki (seidfrei). Drzewa owocowe, trzewy jagodowe, krzewy zdobne, różę, rośliny doniczkowe, cebulki kwiatowe itd.

KATALOG bezpłatnie i franko.

Co się zaoszczędzi, to zarobione!

Do chem cznego czyszczenia, prania, farbowania i prasowania (oiglowania)

ubrań męskich i damskich,

koronek, piór, rękawiczek skórkowych, gardyn, faworów, portyer i sztofów na meble

szybko a tanio poleca się uprzejmie

**Herm. Schliewe, Racibórz,**

berlińska farbiarnia artystyczna i zakład chemicznego czyszczenia.

## Ucznia

poszukuje **Richard Krause,** sklep żelaza, Racibórz.

**Naczynia ślepe,** repozytorium z szklami, stół sklepowy i waga są zaraz do sprzedania.

**K. Gatzka**

w Koblipzy Kornowacu.

## Kto

wyleczył mnie

z zaziębienia, braku apetytu i bólesci żołądka? Pan K. Pitsch w Siemianowicach swą bezpłatną doradą, i dla tego polecam go każdemu cierpiącemu.

**Józef Kotulla,** Wielka Dąbrówka.

Swój wielki skład

## mebli

z każdego rodzaju drzewa poleca po rzeczywiście tanich cenach

**Richard Kotschi,** Racibórz, plac św. Marcelego 4.

**Stare okna, stare drzwi i piec kachlane**

są z powodu rozobrań domu zaraz do sprzedania.

**Stalmach,**

mistrz ślusarski, Racibórz, ul. Dlnawłowa 4.

## Wesele!

**Piwo, wino, gorzałkę i likiery**

dostarczam bardzo dobre a tanio. Drzewka i flaszki wypożyczam.

**Max Böhm,**

fabryka likierów, Racibórz ul. Odrzańska.

## Ucznia

poszukuję od 1. Kwietnia do składu towarów manufakturowych.

**Max Geyer** na Bronkach 51.